

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadawanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:

Dzielnia 22.

Redaktor przyjmując od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć spalt).
Drobne: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadzwyczajne: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 150 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
Nekrelogi: 1.— mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).

Kinema

Od dziś i dni następnych:

:: Niebywała sensacja sezonu!

CORSO Buffalo-Bill

Zielona 2.

Pierwszy obraz ze złotej serii „WORLD” 1919 r.

Wilson-cykl II

Sensacyjna ilustracja w 3-ciu częściach niezwykłych sytuacji życia amerykańskiego
200,000 osób podziwiała ten kolosalny obraz w Warszawie.

RA KIMBAL JOUNG.

Orkiestra powiększona
:: Ceny zwykłe ::

Dziennik Łódzki

1919

Bran N^o 3.4.31.

Inematograficznej.

Dramat sensacyjny w 6-ciu częściach z życia afrykańskiego.

bestji.

W obrazie tym przyjmują udział lwy tygrysy, tresowany słoń „Charley” Orangutang „Moryc III”

Chcesz zobaczyć nadzwyczajną grę małego Bobusia wśród dzikich bestji.
d wtorku „Jokiej śmierci” z serji Cyrk Wolfsona.

Od wydawnictwa!

Spółka wydawnicza która objęła wydawnictwo „Wit” oznaka za właściwe, zatrzymując skład jego redakcji (i oddając go pod nowe kierownictwo) oraz cały aparat techniczny, zmieniła nazwę pisma na „Dziennik Łódzki”.

Zawiadamiając o tym Szanownych naszych Czytelników, upraszamy o popieranie „Dziennika Łódzkiego”, jako niezależnego organu demokratycznego.

Cena egzemplarza wynosić będzie 25 fenigów.

Nowe wybory.

Wszędzie nie ścisły echa agitacji przedwyborczej do Sejmu, gdy już zbliżają się akcje wyborczej do Rady miejskiej zataczać poczynają szereg błędów. Tworzą się partyjne komitety wyborcze, rozpoczynają się powołania przyszłych kandydatów. Jeszcze dni kilka, a znów z gwałtowną siłą objawi się cały aparat wyborczy, mury kamienne pokryją szumne i blichrowe odezwy, ozwą się niezgodnym chórem setne wieści.

Z głębin tego nieznośnego chaosu, gdzie myśl polityczna tkaże się po ciasnych podwórkach klik i kotterji, należy wydobyć istotną wartość obecnego momentu i przeliczyć go na samę praktycznych wskazań, jakle dyktuje każdemu dobremu obywatelowi kraja i miasta obowiązek udziału w akcie wyborczym.

Myślby się, ktoby sądził, iż wybory do Rad miejskich posiadają znaczenie o wiele mniejsze, niż wybory do Sejmu, że centralna instytucja prawodawcza Polski ze względu na swe ogólnokrajowe znaczenie o całej niebo wyżej stoi od miejscowych organów samorządu.

Życie polityczno-gospodarcze nie polega na praw stanowienia, na zawieraniu przymierzy z obcymi mocarstwami. Raczej spoczywa jego punkt ciężkości w działalności drobnych ośrodków pracy, w spółdzielającym mechanizmie ludzkich atomów, związanych w lokalne autonomiczne, cząsteczki.

Polska to nie krzykactwo polityczne nie oratorskie popisy, nie sztandary i pochody, umowy międzynarodowe i matactwa dyplomacji. Polska to praca każdego obywatela kraja, zgodna harmonia wysiłków każdego w swym kółku działania.

Na nie Sejm, jeśli nie będziemy umieli zorganizować podwalin społecznego bytu — ośrodków miejskich i wiejskich, tych najbliższych punktów styczności jednostki i ogółu.

Wybory do Rady miejskiej — to właśnie akcja, mająca na celu utrwalenie i wzmocnienie tych lokalnych, bezpośrednio związanych z nami wszystkimi organów społecznego życia. Zależy od nich wiele, bo cała przyszła organizacja miasta, cała jego polityka komunalna.

Choćby sejm najlepsze stanowić ustawy, byt nasz ani na jotę się nie poprawi, skoro będzie kulała gospodarka gmin.

Z niestrudzoną energią, z niewyczerpanym zapasem sił muszą obecnie przystąpić mieszkańcy gmin miejskich i wiejskich do nowych wyborów.

I tu następuje się decydująca kwestja: kogo wybierać, za czym pójść nawołującym głosem.

Pod tym względem należy stanowczo różnicę uczynić między Sejmem a Radą.

Rada nie jest zasadniczo terenem polityki. Podczas ciężkich lat okupacji przywykliśmy w braku innych reprezentacji nadawać jej charakter polityczny. Na jej terenie odbywały się dyskusje polityczne, rozgrywała się walka partji.

Dziś rzecz ma się inaczej. Wyeliminowanie wielkiej polityki z dzie-

dziny gospodarki komunalnej jest palącym postulatem. Nie łudzimy się, iż przeprowadzić to będzie można bezwzględnie, że walka społeczna ucieknie w marach municypalności, ale dążyć należy do coraz znacznijszego przekazywania zagadnień tych sejmowi do uregulowania powszechnego. Na pierwszy plan należy wysunąć kwestje lokalne, miejskie.

W związku z tak pojętymi zadaniami organ samorządowych następuje zmiana stanowiska wobec nadchodzących wyborów.

Znajomość gospodarki miejskiej, administracji skarbowości, wiadomości techniczne, bloki i długi letni kontakt z życiem instytucji miejskich — oto zasadnicze wymagania, jakie stawia się kandydatowi do przyszłej Rady.

Naturalnie, iż dąży do znaczenia i polityczne stanowisko, lecz wysuwanie tego na plan pierwszy byłoby niewybaczalnym wobec przyszłości błędem.

A. W.

Okazuje się obecnie z wiadomości, jakie napływają z całego kraja, iż nadużycia przy wyborach do sejmu były na porządku dziennym. Warszawski „Robotnik” zaprowadził specjalną rubrykę, w której skrótowo służy stwierdzone wypadki nadużyć. Oto piękny kwiatek:

W obwodzie Wilczyn w okręgu Słupiecko-Konińsko-Kolskim w czasie głosowania do sali weszła p. Taczanowska, właścicielka ziemiska, która pragnęła głosować. Sprawdzono, że nie jest zapisana na liście wyborców; wobec czego jeden z delegatów sprzeciwił się temu, aby p. Taczanowska głosowała. Ta ostatnia wskutek tego opuściła komisję wyborczą.

W godzinę potem zjawili się czterech zaadarmów i zaarrestowało delegata, motywując swój krok tym, że ten ostatni rzekomo obraził rząd p. Paderewskiego...

Przewodniczący komisji miejscowej p. Tyłman, ani słowem nie zaprotestował przeciwko temu gwałtowi, tylko wesoło śmiał się z drugim członkiem komisji.

We drzwiach komisji miejscowej w Wilczynie wówczas stanął sierżant żandarmerji Zwoliński i wołał: „Niech wchodzi kto ma № 11” (lista narodowa) i zmuszał każdego wchodzącego pokazywać mu kartkę wyborczą. Jeśli kto miał № 2 (Str. Ludowe) lub № 3 (P.P.S.), to rozrywał kartkę wobec tłumy świadków i wręczał kartkę № 11.

Taką „agitację” żandarm Zwoliński uprawiał do końca wyborów.

Oficjalne enuncjacje.

Nasi mężowie stanu nie mogą się jakoś przyzwyczaić do myśli, że rozmowy, prowadzone w zacisznych gabinetach, przestają się z łatwością w oficjalne enuncjacje, że usłużna prasa, korzystając z niedawno zdobytej wolności, odbarza te rozmowy wymownym nagłówkiem radjotelegramów bolszewickich: „do wszystkich”, i roznosi je szeroko po świecie, że zatem należy być bardzo ostrożnym przy wymianie zdań z przedstawicielami poszczególnych grup społecznych, misji cudzoziemskich lub pism zagranicznych. Daleko lepiej zbywać ostatecznie niektóre kwestje milczeniem lub odpowiadać na nie komunalami, aniżeli wyrażać poglądy za które później trzeba się rumienić.

Ostatnio właśnie chwile szczeroci spłatały figla genialnemu artyście i ministrowi dyktanta, stojącemu na czele rządu, który w rozmowie z korespondentem „Times’a” wypowiedział opinie, nielato dające się pogodzić nie tylko z bezstronnością, demokratyzmem, wolnością, tolerancją i t. p. specjalnie o których się tyle mówi, ale nawet kolidujące poprostu ze zdrowym rozsądkiem.

Dowiadujemy się więc, że żydzi nie są dopuszczani do pracy na kolei dlatego, że i przed wojną na kolei nie pracowali... Czyżby rząd polski pragnął, by wszystko wróciło do status quo ante? Czegóż to nie było dawniej, a cóż jest teraz! Wszak dawniej był mistrz Paderewski wszechświatowej sławy pianistą, obecnie zaś jest prezydentem ministrów niepodległej Republiki Ludowej, t. j. człowiekiem, który najmniej powinien się powoływać na przykłady, zaczerpnięte z innej epoki, na szczęście bezpowrotnie minionej.

Zdanie to jest tak groteskowe, że komentowanie go nie jest właściwie na miejscu, stwarza bowiem pozór, że tego rodzaju twierdzenia można traktować poważnie.

Przechodzimy więc z kolei do sprawy pożyczki państwowej, poruszonej w tym samym wywiadzie przez pana prezydenta ministrów. Otóż pan Paderewski pragnie, zdaje się, przypisać żydom niepowodzenie pożyczki, a przynajmniej twierdzi, że ani jeden żyd pożyczki nie podpisał. Otóż twierdzenie to samo przez się jest nieścisłe, gdyż od pierwszej chwili pomimo zacieklej agitacji endeckiej przeciwko rządowi i pożyczce cały szereg żydów asygnaty kupował. Pożyczka istotnie się nie udała, lecz niepowodzenie to jest wynikiem rozmaitych przyczyn, nad którymi należy się zastanowić. Otóż zasadniczą

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT

SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH Z DNIA 1-GO B. M.

Wołyń: Drobne utarczki patroli wywiadowczych pod Wojnicą, 30 km. na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicja wschodnia: Grupa generała Rozera: Patrole nieprzyjacielskie wywiadowcze zostały rozproszone koło Uhrynowa. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Grupa generała Rozwadowskiego: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Skniłów i Skniłówek pod Lwowem. W okolicy Bartatowa walka artylerji. Przy odparciu ataku nieprzyjacielskiego pod Krysowicami wzięto do niewoli 11 ukraińców.

Śląsk Cieszyński: Zawieszenie broni zostało przedłużone do godz. 2 w nocy z dnia 2 na 3 lutego.

Szef sztabu generalnego
Szeptycki, gen. dyw.

Komunikat Poznański.

Poznań, 1 lutego.

Front północny: W walkach pod Nakłem nastąpiła przerwa. Przewaga liczebna nieprzyjaciela wyrównała męstwo naszego żołnierza. Odnaczyli się przedewszystkiem oddziały poznańskie. Zresztą sytuacja bez zmiany.

Front zachodni: Artylerja niemiecka ostrzeliwała Kamionkę, Grolewo i Lomnice bez skutku. Silny atak niemiecki na Nową Wieś pod Zbaszynie krwawo odparto. Pod Chwaliną utarczki patroli.

Front południowy: Na wschód od Leszna utarczki patroli i działalność artylerji. Słabe ataki niemieckie na Zelednie i Sowe odparto. Stwołno ostrzeliwała artylerja niemiecka. Wieczorem zaatakował nieprzyjaciół znacznymi siłami Skalmierzyce, poniósł wielkie straty i cofnął się w popłochu.

Na innych odcinkach spokój.

Szef Sztabu.

Na zjeździe komisarzy ludowych pożyłem stanowczy nacisk na konieczność bezwzględnej bezstronności wszystkich podwładnych im organów. Obecnie przypominałem o tem jeszcze raz we wspomnianym okólniku zwracając szczególną uwagę na traktowanie ludności żydowskiej.

O to wszystkie sprawy, które są dziś przedmiotem mojej największej uwagi. Podkreślam jeszcze raz, że stanowisko moje jest przejściowe i do żadnych programowych politycznych deklaracji nie jestem powołany.

Misja koalicyjna w Krakowie.

Kraków, 1-II. Przybyła do Krakowa misja polityczna włoska z podpułkownikiem Orgenim i kapitanem Camonestim na czele. Misja zabawi w Krakowie kilka dni, celem poinformowania się o stosunkach, poczem uda się do Lwowa, gdzie połączy się z misją gen. Berthelemy'ego.

ZWYCIĘSTWO NAD ARMJĄ NIEMIECKĄ.

Katowice, 1-II. Według wiadomości, jakie nadeszły, wojska polskie stoczyły pod Piłą wielką bitwę, w której po obu stronach brała udział artylerja. Znaczne siły niemieckie zostały rozgromione.

WOJSKA POLSKIE WYPIERAJĄ CZECHÓW.

Kraków, 1-II. Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:
W ciągu ubiegłego dnia sytuacja wojskowa na Śląsku nie zmieniła się wiele. Nasze dzielne wojska trzymają linię Wisły w dalszym ciągu. Walka ruchowa zmieniać się poczyna w walkę pozycyjną. Duch żołnierzy jest wspaniały, aprowizacja wojska nie pozostawia nic do życzenia. Pod skutecznym działaniem naszej artylerji wyparto Czechów w kilku miejscach o 3 km. na zachód.

Polska a Ukraina.

Warszawa, 1-II. Ze strony urzędowej komunikują: Dnia 21 stycznia bawił w Warszawie pan Prokopowicz, członek ukraińskiego zgromadzenia narodowego, wysłany z inicjatywy ukraińskiego ministra spraw zagranicznych pana Czechowskiego. W rozmowie z panem Prokopowiczem mającej charakter prywatny starano się wyjaśnić kwestje stosunków polsko-ukraińskich, przyczem zaznaczono że rząd polski będzie oczekiwał dalszych kroków w tym kierunku ze strony ukraińskiej. W rozmowie podkreślono, że stosunek Polski do Ukrainy pozostaje w związku ze stanowiskiem koalicji w sprawie ukraińskiej oraz zwrócono uwagę, że nieślusne gwałty dokonywane na ludności polskiej na Ukrainie utrudniają nawiązanie produktywniej wymiany myśli. Sprawa ta komplikuje się rzeczywicie, a ile ogłoszenie uniwersału dyrektorjatu o przyłączeniu tak zwanej ukraińskiej republiki zachodniej odpowiada rzeczywistości.

Rozkaz Koalicji do Czechów w sprawie Śląska.

Budapeszt, 1-II. Doniesienia węgierskiego biura korespondencyjnego: Rząd czesko-słowacki otrzymał z Paryża polecenie, żeby cofnął swoje wojska poza linię demarkacyjną oznaczoną przez koalicję.

Agitacja bolszewicka w Czechach.

Praga, 1-II. Czeska agencja telegraficzna donosi: Komisja rosyjska, która od sierpnia ubiegłego roku urzędowała w Wiedniu wyjechała w przeszłą niedzielę z Wiednia do Rosji. Komisja ta przybyła w sierpniu roku ubiegłego do Wiednia, mając sobie powierzona opiekę nad rosyjskimi jeńcami w Austrii oraz umożliwienie ich powrotu do kraju. Wkrótce wszakże zauważono, że komisja ta, ciesząc się pewnego rodzaju bezpieczeństwem dyplomatycznym rozszerzyła swoje funkcje również na dziedziny życia politycznego i zaangażowała mnóstwo sił pomocniczych bądź notorycznych bolszewików krajowych, bądź też z pośród rosyjan. Dopiero wtedy mógł urząd bezpieczeństwa publicznego wystąpić przeciw poszczególnym członkom komisji, gdy po ukonstytuowaniu niemiecko-austriackiego zgromadzenia narodowego przyłapano delegatów rosyjskich na czynach kompromitujących. W drodze z Budapesztu do Pragi na rozkaz komendanta wojsk koalicyjnych aresztowano kilku głównych

agitatorów. W Budapeszcie też został aresztowany Eleazar Czertkow. W Pradze aresztowano wiedeńskiego emisariusza bolszewickiego Djakowa. Dr. Berman, przywódca komisji rosyjskiej pozostawał w bliskich stosunkach z dr. Muną wodzem bolszewików czeskich. Komisja bolszewicka posiadała w 9 dzielnicy w Wiedniu własną drukarnię, w której drukowano odezwy bolszewickie, pisma i druki ulotne i rozdawano je powracającym z Rosji jeńcom. Dalej znaleziono tam gotówkę w kwocie miliona koron. Wszystkie te rzeczy oddano do dyspozycji poselstwa duńskiego w Wiedniu.

Słowacy przeciw Czechom.

Budapeszt, 1-II. Jak donosi „Magyar Ország”, odwiedzili sprawozdawca tego pisma Maksymiljana Strobla członka autonomicznej rady narodowej słowackiej, i prosił go aby wypowiedział swój pogląd na sprawę słowacką oraz na wywiad Masaryka z pewnym dziennikarzem węgierskim utrzymywany w duchu nieprzyjaźnym dla Węgrów. Na zapytanie, jaki jest pogląd Strobla na twierdzenie Mussaryka, że czesi i słowacy są dziećmi jednego narodu i że różni ich jedynie dialekt, odpowiedział Strobel: „Nie dziwię się temu twierdzeniu. Rzecz prosta, że, jeśli ktoś chce uczynić coś niewłaściwego, musi mieć do tego pretekst. Czesi i słowacy nie są dziećmi jednego narodu, a jeśli już oto chodzi, to jesteśmy raczej braćmi polaków. Różnica w dialekcie jest tylko twierdzeniem czeskich filologów powstałym na gruncie planów zaborczych. Ja, słowak z komitetu zwolenskiego, nie rozumiałem nigdy swoich towarzyszy, oficerów czeskich, na wojnie. Jako tako mogłem się porozumieć z morawskimi słowakami. Wschodni słowacy wogóle nie rozumieją Czechów, rozumieją raczej polaków. Ten zatem argument nie wystarcza do zamazania rzeczywistości, że zaludnienie Czech jest niemożliwie gęste: na jeden kilometr kw. przypada w Czechach 139 dusz podczas gdy na Słowacji tylko 47. Ta część kraju posiada również wiele takich skarbow, które przemysł czeski potrzebuje.

„Masaryk nie mówi o dążnościach zaborczych mimo to, że lepiejby uczynił, gdyby się do nich otwarcie przyznał.

Gdyby nawet Węgrzy zaniechali hasła niepodzielności, podejmiemy je my, patrioci słowaccy i wypędzimy Czechów z naszej ziemi ojczystej.

„My słowacy żądamy przeprowadzenia głosowania w kraju pod kontrolą wojsk obcych, powiedzmy włoskich lub angielskich, chcemy znieść ten fałszywy sztyldzik, który sobie pan Masaryk samowolnie w Ameryce na drzwiach wywiesił.

KOALICJA NAKAZAŁA CZECHOM OPUSZCZENIE NIEMIECKICH TERYTORJÓW CZECH.

Wiedeń, 1-II. „Neue Fr. Presse“ zamieszcza wiadomość, że czeskie wojska opuszczają niemieckie części Czech! W Pradze bawi obecnie misja amerykańska, która oświadczyła, że w myśl zasad Wilsona Niemcy w Czechach mają takie samo prawo, jak inne narody do samostanowienia. Komisja ta miała nakazać Czechom opróżnienie niemieckich części Czech.

W następnym numerze „Neue Fr. Presse“ potwierdza tę wiadomość, donosząc, że wojska czeskie rozpoczęły już wywożenie z tych obszarów magazynów wojskowych.

OPIEKA NAD BANKAMI CZESKIEMI.

Kraków. Napad Czechów na Śląsk zwrócił uwagę władz na wielką ilość banków czeskich i wiedeńskich, osiadłych w Krakowie. Władze polskie zamianowały stałych komisarzy bankowych, którzy zapiekurowali się poszczególnymi bankami, aby zabezpieczyć depozyty, składane przez polską klientelę.

OSZCZERSTWA NIEMIECKIE.

Pan Poseł Korfanty wystąpił do p. Wilhelma Herzoga redaktora „Die Republik“ w Berlinie następujący telegram: Ze względu na haniebne przez redakcję rozpowszechniane na Polaków kłamstwa i oszczerstwa proszę Pana i innych sprawiedliwych myślących ludzi wybrać się w podróż informacyjną do Poznania. Zabierz Pan ze sobą dr. Friedegga i innych obiektywnie myślących dziennikarzy niemieckich. Proszę o odpowiedź telegraficzną, czy i kiedy Pan przybędzie, abym mógł Pana postać do Krzyża fegitację.

Telegram ten został wstrzymany po drodze przez władze niemieckie.

Sprawa polska na Kongresie.

Oświadczenie Dmowskiego. — Żąda on Polski w historycznych granicach. — Koalicja pośredniczy między Polską a Czechami. — Śląsk obsadzą wojska koalicji.

Paryż, 29-I. Havas. Komisja delegatów wielkich mocarstw odbyła dziś 2-godzinne posiedzenie poświęcone sprawie polskiej i czesko-słowackiej. Delegata polskiego Dmowskiego wzywano do wygłoszenia ogólnego sprawozdania o położeniu w Polsce. Dmowski oświadczył między innymi na wstępie, że Polsce brakuje raczej amunicji i materiału wojennego, aniżeli żołnierzy. Polska musi mieć w swoich rękach linię kolejową Toruń-Gdańsk. Co do zadań terytorjalnych Polski oświadczył Dmowski, że Polska pragnie otrzymać obszar z przed rozbiórów łącznie z prowincją Poznańską i Toruniem. Poza to chce mieć Polskę wolny dostęp do morza przez Gdańsk.

W dalszym ciągu posiedzenia reprezentant republiki czesko-słowackiej Benes przedłożył sprawozdanie o wypadkach na Śląsku z punktu widzenia czeskiego. Oświadczył on, że z dnia 6 listopada 1918 został zawarty między polakami a czesko-słowakami prowizoryczny układ, który tymczasowo ustala granicę. Dnia 24 stycznia b. r., jednak czesi wtargnęli do okręgu Cieszyńskiego i zmusili polskie wojska do cofnięcia się. Komisja przedstawicieli wielkich mocarstw uznała za rzecz bardzo ważną, aby starcia na Śląsku ustały i zaproponowała w tym celu obsadzenie spornej strefy przez wojska koalicyjne. Delegaci interesowanych w tej kwestji stron, oświadczyli, że zgadzają się na tę

propozycję. Kwestji, komu Śląsk i obszar przemysłowy ma przyspaść, nie poruszano, tak samo jak nie poruszano wysuniętych przez polaków kwestji terytorjalnych. Polacy twierdzą, że etnograficznie obszar Cieszyński im się należy, gdyż polacy tworzą tam 55 proc. ludności, czesko-słowacy odpowiadają na to, że okręg Cieszyński jest dla ich przemysłu ze względu na pokłady węgla kamiennego niezbędny. W sprawie tej powzięte ostateczną decyzję konferencja pokojowa. Konferencja zadecyduje ostatecznie w tym sporze Czechów i Polaków, których delegacji oświadczyli, że z góry zgadzają się na wyrok. Polsko-czeskie starcia graniczne byłyby w ten sposób załagodzone.

Jutro przedstawiciele obu krajów zjawia się przed komisją, która w imieniu koalicji wysłana zostanie do Polski dla ostatecznego ustalenia położenia. W skład tej komisji wchodzi imieniem Francji pan Noulens, i gen. Niessel, imieniem Anglii Esme Howard, i gen. Botha, imieniem Włoch Montzagne i gen. Romei, imieniem Stanów Zjednoczonych gen. Kernak. Misja ta otrzyma wskazówki od Pichona w imieniu wszystkich wielkich mocarstw co do działalności na polu politycznym, wojennym i pieniężnym. Delegacja ma z początkiem najbliższego tygodnia wyjechać przez Wiedeń do Warszawy i w przeciągu mniej więcej trzech tygodni powrócić do Paryża.

Sprawę samorządu zmuszony byłby zatwierdzić jeszcze przed Sejmem. Motywa zostały wyłączone w okólniku moim, który zresztą już nie akazał w prasie. Są to przepisy tymczasowe i obowiązujące tylko dla dawnej okupacji rosyjskiej, a Sejm dopiero zajmie się ustawą samorządu dla całego państwa polskiego.

Następnie daję uwagi poświęcam postawieniu na wysokości zadania organizacji służby bezpieczeństwa. Jest to dzieło wymagające jaknajwiększej pieczy. Napotykać tu na dążności główne z tego powodu, że na rachunek milicji ludowej zaliczono na nieślusne wystąpienia tych milicji, które zorganizowały się samorzutnie r. b. i nie wszędzie zostały jeszcze zlikwidowane. Oficerowie, stojący na czele milicji ludowej cieszą się moim całkowitem zafiancamentem i także, że wszystkie ich kroki, bezpośrednio nad eżem ezawam, zmierzają ku temu, aby milicja państwowa w najbliższym czasie stanęła na wysokości zadania.

Co się tyczy prasy, to ustawa prasowa już została uchwalona przez Radę ministrów w redakcji przygotowanej przez poprzedni gabinet. Żadnych poprawek do niej nie wniosłem. Przewiduje ona kompletną swobodę prasy. Represje mogą być stosowane tylko na drodze sądowej, oprócz stanów wyjątkowych, które określają osobne ustawy.

Nareszcie ze względu na stan wyjątkowy, w jakim znajduje się nasze społeczeństwo oraz na wielkie rozłamnicznictwo, muszę ezawać nad poszanowaniem swobod i praw obywatelskich wszystkich bez wyjątku obywateli.

Podział żywności sprowadzonej z Ameryki.

Warszawa, 1-II. Żywność i inne towary sprowadzone z Ameryki będą rozdzielone między ludność w drodze sprzedaży monopolowej przez państwowy urząd zbożowy i państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

Wywiad u ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 1-II. (PAT) Pan minister spraw wewnętrznych przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył: „Ponieważ stanowisko moje, jako ministra spraw wewnętrznych, ma charakter jedynie przejściowy, nie mogą więc panowie spodziewać się odcennie jakiegokolwiek programowego wypowiedzenia się odnośnie do moich planów co do organizacji państwa. Zaznaczam tylko, że jestem najgorętszym zwolennikiem oparcia organizacji państwowej na najdalej rozwiniętym samorządzie. Dziś jednak nie wiele w tym kierunku mogę zrobić. Całem moim zadaniem było i jest przedewszystkiem doprowadzenie do zwołania Sejmu. Wybory przeszły nadspodziewanie spokojnie. Zaszło zaledwie parę wypadków, w których nakazałem wdrożyć śledztwo. Stwierdzono dąży procent głosujących. Drobne zajścia zachodziły przeważnie na tym tle, że ludność dopominała się o swoje prawa wyborcze, zaniedbawszy poprzednio sprawowanie, czy była umieszczona na liście

balatorjam przy prezydium polieji. Przy wypieraniu tlumu z podwórza nastąpiła panika, podczas której jeden z obecnych został przewrócony i poginiony przez uciekających demonstrantów.

Pochód na „Grand-Hotel“.

Po wypieraniu tlumu z podwórza, agitatorzy rzucili hasło na Grand Hotel, aby dokonać tamże pogromu. Jednak plan ten został udaremniony, dzięki postawie polieji konnej z oddziału Jezierskiego, która ciągnących na Grand-hotel rozpedziła.

Wobec ujawnienia antyspołecznych tendencji agitatorów, zawiadomiono o zajęciu władze wyższe, które zaleciły miejscowemu organowi polieji występować przeciw barzyziom porządku społecznego i spokoju publicznego z całą stanowczością.

Wyniki wyborów.

Wyniki wyborów obecnie już dość ściśle można zreasumować, o ile dotyczy to b. Kongresówki.

Oblicze polityczne posłów z Król. Polsk. przedstawia się w cyfrach, jak następuje: Zdeklarowanych członków stronnictwa N. D. — 16.

Grupy narodowe, obejmujące niekiedy N. Z. R., Ludowców Witosy, grupę ks. Bliżińskiego, którzy jak wiadomo blokowali się w wielu okręgach z N. D. — 91.

Rezerwiści znajdą pracę.

Wczoraj przybył do Łodzi delegat min. sekcji ochrony pracy p. Falkowski, który konferował z szefem polieji p. Zbrożkiem i przyjął udział w posiedzeniu Komitetu pomocy bezrobotnym w magistracie. Naczelnik polieji, Zbrożek wysłał z pośród bezrobotnych rezerwistów 100 ludzi zakwalifikowanych przez prezydium polieji do służby w milicji ludowej.

Na ręce naczelnika polieji nadeszła depesza z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, iż pierwszeństwo przy przyjmowaniu na służbę do straży kresowej, milicji, na poczcie, telegraf, oraz do służby granicznej należy oddawać byłym rezerwistom, stosownie do tego poezyniono odnośne zarządzenia i wszczęto pracę w biurze rejestracji byłych rezerwistów, celem rozgraniczenia ich kwalifikacji.

Narodowy Związek Robotniczy (samodzielnej) — 8.

Grupa ks. Bliżińskiego (samodzielnie) — 11.

Grupa ludowców Witosy (samodz.) — 2.

Dzikich obrano 3.

Polskie stronnictwo Ludowe (grupa Thugutta) — 32.

Polska Partja Socjal. (PPS) — 13.

Żydzi uzyskali ogółem 8 mandatów, — Niemcy — 2.

W Król. Polskiem obrano na posłów — 2 kobiety (p. Balicka i p. Irena Kosnowska).

Według zawodów obrani posłowie dzielą się, jak następuje: włościan (drobnych gospodarzy) — 79, oficjalistów rolnych — 3, robotników — 14, rzemieślników — 8, nauczycieli ludowych 3, nauczycieli szkół średnich — 14, publicystów i literatów — 12, przemysłowców — 3, księży — 11 (1 arcybiskup, ks. Fedorowicz), rabinów — 2, prawników — 7, artystów-muzyków — 1, inżynierów — 6, lekarzy — 7, urzędników prywatnych — 6, urzędników państwowych — 3, ziemian — 4, profesorów — 5.

Ze świata.

Filantropijna działalność komitetu Rockefellera.

Z Nowego Jorka donoszą, że komitet Rockefellera zamierza rozwinąć szeroko działalność w roku bieżącym na polu pomocy sanitarnej. Komitet wyznaczył na ten cel 673000 dolarów. Chodzi głównie o walkę z żółtą febrą, o utworzenie komitajów uczonych i doktorów dla walki z gruźlicą we Francji i malarją w 12-u stronach amerykańskich i w 21 innych krajach.

Anglicy grają w Wiedniu.

Jak wiadomo, w Wiedniu na mocy warunków zawieszenia broni dozwolony jest pobyt wojsk koalicji, między innymi i Anglików. W celu zapewnienia wieńczącym rozrywki kapela wojsk angielskich zarządza co sobota koncerty. Muzykalny Wiedeń ma więc dzięki zawieszeniu broni rozrywkę nieleda.

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda warszawska.

(Dnia 1 lutego 1919 r.)

| | |
|-----------------------|--------------|
| Ruble carskie à 100 | 137.00—137.5 |
| Ruble carskie à 500 | 132.00—133.5 |
| Ruble damskie à 1000. | 94.00—96.0 |
| Ruble damskie à 250 | 93.00—93.5 |
| Korony | 54.25—54.4 |

Sprzedż austriackiego „Lloydu“.

„Union Bank“ w Wiedniu rokuje z konsekcją włoskim, które pragnie zakupić 14 tys. akcji austriackiego Lloydu, poczym słynne to przedsiębiorstwo stanie się włoskim.

Giełda berlińska.

Kursy walut obcych naogół utrzymują się. Kurs austriackie słabsze z tendencją zniżkową. Pieniąż dzienny 4 1/2%. Dyskonto prywatne 4 1/2%.

Giełda zurychska.

| | | |
|---------------|--------|--------|
| na Niemcy | marek | 60 1/2 |
| „Austrie | koron. | 30,60 |
| „Hollandje | gulda. | 203,25 |
| „St. Zjedn. | dol. | 491,— |
| „Anglie | szyl. | 23,40 |
| „Paryż | fr. | 90,10 |
| „Włochy | fr. | 90,10 |
| „Kopenhage | kor. | 129,— |
| „Stokholm | kor. | 140,— |
| „Chrystjaniję | kor. | 136,— |
| „Petersburg | rubli | 62,— |
| „Madryt | pes. | 99,— |

Cukiernia Szwajcarska

Tadeusza Szaniawskiego

róg Piotrkowskiej i Nawrot, 171

Poleca ciastka deserowe, wypiekane przez nowozakończanego cukiernika-francuza. Codziennie wyborowe pączki, zawsze gorące.

750 000 Mk. największa wygrana 750.000 Mk.

Losy R. G. O.

są do nabycia w kanterze loterii

S. Nowińskiego

Benedykta № 1.

Wydział Rejestracji Strat Wojennych przy R. G. O.

ODDZIAŁ W ŁODZI.

Termin przyjmowania deklaracji do Rejestracji strat wojennych został przedłużony do 28 lutego 1919 roku.

Deklaracje wraz z dowodami należy składać w biurze Wydziału Rejestracji Strat Wojennych Piotrkowska 151, wyłącznie w godzinach przedpołudniowych od godz. 9—1.

Spróbujcie szczęścia na loterii

R. G. O.

losy na własność i na dniówkę poleca Kantor Loterii

D. Cynamon, Piotrkowska 14.

Dr. med.

I. Weinberg

ś. lek. w Daresie (Szwajcaria) i Nerwi (Włochy)

Choroby płuc i serca

Cegielniana 47,

róg Wschodniej. 120

Przyjmuje od 9—10 i 5—7

Dr. I. GROSSMAN

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 wiecz.

Cegielniana 31. 94

Irena Gecówna

lekarz dentysta

była asystentka lekarza-dentysty Ritta

przyjmuje osobiście

od 10—1 i 5—7 132

Cegielniana 28.

Ważne dla elektryków i instalatorów!

Koncesjonowane Biuro

„ELEKTRON” 187

Inż. Jul. i M. HAMERA

Łódź, Piotrkowska 117.

Poleca ze składu wszelkie materiały elektrotechniczne. Zarówki: 90—110—120—200—220 wolt po cenach przystępnych.



Magazyn

bielizny męskiej, damskiej i stołowej

A. Endweiss i Ska

Łódź, Piotrkowska 65.

H. Herschsohn

Łódź, ul. Piotrkowska № 103.

Skład obrazów i ram.

Specjalność: oprawa obrazów.

Wielki wybór skórzanych wyrobów.

Chłopczy

potrzebni do Redakcji, zgłaszać się Dzi. Ina 22.

Redaktor: Marjan Nusbaum.

Skład win — M. Bermann

i del. katesów Piotrkowska 53.

216 Poleca w wielkim wyborze wina francuskie reńskie różnego rodzaju wódki i likiery oraz znane, ze swej dobroci wyroby cukrowe, krajowe i zagraniczne.



Znana ze swej dobroci i trwałości pierwszorzędną pracownią obuwia

A. Lewandowski i Sobolewski

Cegielniana № 24.

Wykonujemy wszelkie roboty solidnie, podług najnowszych fasonów.

221 Ceny niższe. Ceny niższe.

Magazyn Jarosławski

Łódź, Piotrkowska № 19.

Skład Płócień Jarosławskich.

Wyrobów bawełnianych i pończosznicych oraz bielizny męskiej damskiej, stołowej, i pościelowej. 193

Jedyny w Łodzi pod względem solidnego i trwałego wykonania.

Magazyn obuwia

J. KOWALCZYKA

w ŁODZI, ul. Cegielniana № 25,

jako specjalność poleca dla p.p. wojskowych buty oficerskie i do konnej jazdy. — Ceny niższe. 220



Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. PESZES

Łódź, ul. Piotrkowska № 69, vis á vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogieńszych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakres jubilerstwa wchodzące. 194

Szarłota Eiger

Akuszeryja i chor. kobiece

Długa 46 (róg Zielonej)

Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

DENTYSTA

M. ARONSON

Piotrkowska 101. 8

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Żelówki ze skóry najlepszej gatunku imitacyjnej, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybić drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę żelówek za 4 m. 50 f. L. Kruglanoki, Cegielniana № 26 front II piętro. 110

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro, P. Ken. 201

Rosyjskiego

matematyki i rysunków adziela Ickej student Moskiewsk. Handlow. Instyt. Przyjmuje 10—12; 3—5. Konst. Wynowska 12, Fi-seh.

Wyjeżdżam

w niedzielę 2-go lutego do Kijowa, Oa ssy, Moskwy i z powrotem do Łodzi. Przyjmuje polecenia, Nowy Rynek № 10, u Miód-downika, II piętro, front, zastaje można do 10 rano i od 1—4 p. p. 209

Uczennia VI klasy adziela Ickej bardzo tanio. Oferty w Administracji „Świat” Dzielnia 22, s. 6. „Uczennia” 211

Zaginął paszport na imię Dawid Majer Helpert, zamieszkały przy ul. Włodzkiej 46, wydany przez Niem. prezydium polieji m. Łodzi. 206

Zaginęła legitymacja chłobowa za № 1798 na mię Lubelski Lipman. 210